

Pustułka wróci na wolność

03.07.2013.

CHOSZCZNO Na wieży choszczeńskiego kościoła, za zegarem uwiły sobie gniazdo pustułki. Dzisiaj przed południem jeden z młodych ptaków spadł na bruk. Uratowała go pani EWA JABŁONSKA. Przed chwilą ptaka odebrał MICHAŁ KUDAWSKI z Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Wielgowie. – Jest zdrowy, nauczymy go polować i jeszcze w tym roku trafi na wolność – zapewnił nas.

- Ptak leżał na bruku i mógł być przejechany przez parkujące tam samochody. Schowałam go do tekturowego pudełka i zaczęłam wydzwaniać o pomoc. W końcu dodzwoniłam się do magistrackiego wydziału ds. komunalnych i ochrony środowiska i oni go ode mnie zabrali – relacjonuje pani Ewa. Podkreśla, że w pierwszym momencie nie miała pojęcia co ma z nim zrobić. Już po tym, jak od nas dowiedziała się, że pustułka trafiła do Ośrodka Rehabilitacji Dzikich Zwierząt w Wielgowie żartowała, że przez chwilę myślała o tym, żeby kupić jakieś zboże i spróbować ją nakarmić.

MICHAŁOWI KUDAWSKIEMU młodego ptaka przekazał KRZYSZTOF GRUCA. Pracownik lecznicy zapewnił, że pustułka jeszcze w tym roku wróci na wolność. – Niepokojące jest tylko to, że jest bardzo mocno wychudzona, ale ma zdrowe skrzydła, upierzenie bez uwag i co najważniejsze nie jest zarażona rzęsistkowicą, śmiertelną dla nich chorobą przenoszoną przez gołębie – powiedział tuż po badaniu. Zdradził, że jeszcze dzisiaj trafi do woliery, w której przebywa stara pustułka i to właśnie od niej nauczy się jeść mięso. – Potem będziemy ją uczyć polowania i dopiero wtedy trafi na wolność – podkreśla, że gdyby się to nie udało, to ptak może jeszcze trafić do ośrodka w Warszawie. Nasi Czytelnicy zapewne pamiętają, że to także on zaopiekował się dwoma rannymi bielikami, które w ubiegłym roku znaleziono w naszej gminie. Nasza pustułka pojechała do Szczecina w towarzystwie gromady młodych języków, gołębia, małego bociana i sójki. Przy okazji tego spotkania zdradził nam, że w tym roku olbrzymi problem z wychowaniem młodych mają bociany. – Niedawno trafiliśmy do gniazda, w którym jeden był już opierzony, dwa malutkie, a na dodatek samica zniosła jeszcze dwa jaja – tłumaczy, że to wina wyjątkowo długiej zimy. Ocenia, że w tym roku zginie ponad 90 młodych boćków, a te, które przeżyją nie będą przygotowane do odlotu i zapewne trafią do nich. Zastanawia się jak z tym problemem poradzą sobie gminy, które nie mają podpisanej umowy z ich ośrodkiem. My przypominamy, że jeśli znajdziemy na terenie naszej gminy rannego ptaka, to możemy dzwonić na policję, do weterynarza, a przede wszystkim do Wydziału ds. Komunalnych i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Choszcznie, tel. 95 765 9337.

Tadeusz Krawiec

{gallery}pustulka2013{/gallery}